Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 8 października 1911 Nr. 229

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Polepszenie czy pogorszenie bytu?

Wady rządowego projektu ustawy o podwyższeniu dodatku aktywalnego urzędników.

Wniesiony wczoraj przez rząd w Izbie posłów projekt ustawy o podwyższeniu dodatku aktywalnego urzędników od XI do VI rangi oraz służby państwowej — niezmiernie rozczarował, a nawet rozgoryczył wszystkich tych funkcyonaryuszy państwowych, którzy spodziewali się od rządu wydatnej i skutecznej poprawy bytu. Jak we wczorajszym numerze dziennika szczegółowo ogłosiliśmy, podwyżka dodatku aktywalnego wynosi stosownie do rangi od 10 do 30 procent. Podwyżka ta jest *śmiesznie mała*, wynosi bowiem, obliczona **miesięcznie dla Krakowa:**

W randze	VI	miesięcznie	12	koron
„	VII	„	16	„
„	VIII	„	18	„
„	IX	„	16	„
„	X	„	20	„
„	XI	„	15	„

Dla prowincyi podwyżka ta jest jeszcze mniejszą!

Pomijając już, że tego rodzaju podwyższenie poborów nie może w zagrożonym budżecie urzędniczym odegrać poważniejszej roli, uważamy sobie za obowiązek, zwrócić uwagę posłów, którzy mają tę ustawę uchwalić, a którzy odnoszą się życzliwie do postulatów urzędniczych, że jest w tym projekcie **błąd zasadniczy**, który w swych skutkach może być nader szkodliwy. A mianowicie rząd w komentarzu do projektu wyraźnie zaznacza, że zamierzone podwyższenie dodatku aktywalnego **nie ma być wcale wliczane do emerytury.** Jakież z tego wynikną następstwa? Oto urzędnicy, którzy wysłużyli już pełne 35 lat, będą służyli dalej, aby tylko nie tracić dodatku aktywalnego, gdyż różnica między pensyą urzędnika w czynnej służbie a emeryta jeszcze bardzej się powiększy i wyniesie nawet w rangach średnich około tysiąc koron rocznie. Rzecz naturalna, że skutkiem tego warunki awansu młodszych sił będą znacznie gorsze — i w rezultacie rzekome polepszenie bytu wyjdzie raczej na niekorzyść.

Czegoż więc żądać należy? Gdyby nie udało się uzyskać wydatniejszego dodatku, to bezwarunkowo żądać należy wliczenia **całego** dodatku aktywalnego do emerytury. Jest to jedyny sposób zapobieżenia zastojowi awansu. A dla rządu rzecz ta nie oznacza wielkiego obciążenia budżetu, boć przecie urzędnicy płacą sami premie na ubezpieczenie do funduszu pensyjnego.

W obecnych fatalnych warunkach i wobec złych widoków awansowych, grozi niebezpieczeństwo, że jednostki zdolniejsze z pośród urzędników będą opuszczać służbę rządową, bo człowiek zdolny zawsze znajdzie pole do pracy — a w urzędach zostaną ludzie podeszli w latach i pracownicy mniej energiczni i pozbawieni ducha inicyatywy. Więc *caveant consules!*

Wybory do Izby handlowej w Krakowie.

W połowie grudnia b. r. odbędą się wybory połowy członków krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Od dłuższego już czasu sprawa ta stanowi przedmiot dyskusyi i wywołuje cichą na razie agitacyę w kołach kupiectwa. Zaznaczają się różne ambicye, wyłaniają się różne antagonizmy, bo stanowisko członka Izby handlowej w sferach kupiecko przemysłowych uważane jest za godność nader ponętną, dodaje powagi, zapewnia wpływ w ważnych sprawach ekonomicznych i politycznych. Jakkolwiek Izba handlowa stanowi reprezentacyę całego kupiectwa i przemysłu, to jednak specyalne stosunki galicyjskie sprawiają, że kwestya wyborów interesuje, a nawet roznamiętnia, przedewszystkiem sfery izraelickie. One bowiem mają absolutną przewagę w obu sekcyach i we wszystkich kategoryach wyborczych naszej Izby handlowej. (Według statystyki 85 procent handlu w Galicyi jest w rękach izraelickich, a także w przemyśle żydzi mają przewagę). Trochę krząta się wprawdzie także kupiectwo chrześcijańskie, ale to krzątanie jest platonicznej natury i zazwyczaj ogranicza się do utyskiwania, że Izba handlowa nie reprezentuje właściwie interesu średniego handlu i przemysłu.

Zarzut to niesłuszny, względnie o tyle tylko można mu racyę przyznać, że już cały ustawowy ustrój i skład członków Izb handlowych wskazują na to, iż Izby te są reprezentacyą wielkiego handlu i przemysłu i stoją na stanowisku kapitalistycznej nowożytnej przedsiębiorczości.

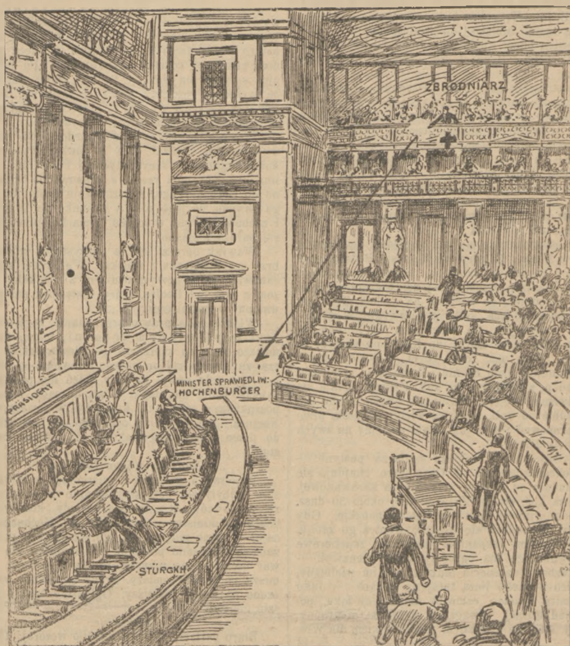
Nie od rzeczy będzie przypomnieć tu niektóre dane co do ustroju krakowskiej Izby handlowej. Okręg jej obejmuje 28 powiatów, więc cyfra wyborców jest ogromna. Członków liczy krakowska Izba 38, mianowicie 19 w sekcyi handlowej, 19 w sekcyi przemysłowej (20 członków musi mieszkać w Krakowie).

Podstawą ordynacyi wyborczej jest cenzus podatkowy. Wyborcy, którymi są wszyscy posiadacze przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i górniczych, dzielą się na 3 kategorye w każdej sekcyi; do I szej należą kupcy i przemysłowcy, płacący najmniej 200 koron podatku zarobkowego — i wybierają po 10 członków Izby; do II giej kategoryi należą ci, co płacą wyżej 50 koron podatku — i ci wybierają po 5 członków; do III-ciej kategoryi należą ci, co płacą od 10 do 50 koron podatku — i ci wybierają po 4 członków: razem 38.

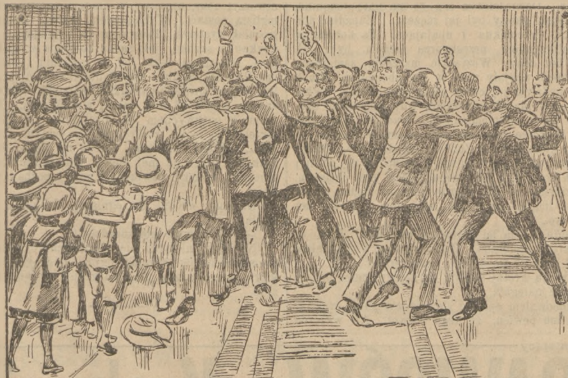
Uprawnienia i zadania Izby handlowej są znaczne. Między innemi wysyła ona posła do sejmu, wysyła swoich delegatów do państwowych Rad przybocznych: do Rady kolejowej, przemysłowej, cłowej etc. Niedziw przeto, że nie brak kompetentów o godność członka Izby handlowej, zwłaszcza że liczba tych członków jest tak szczupłą.

Znakomity autor dwutomowej monografii Galicyi, prof. dr Fr. Bujak temi słowy ocenia działalność galicyjskich Izb handlowych.

„Nasze Izby handlowe jako pod wielu względami organa administracyi publicznej podlegają silnym tendencyom biurokratycznym, brak im szerszej inicyatywy, ale na ogół sumiennie patronują interesom większego handlu i przemysłu w kraju na tle ustawodawstwa i komunikacyi, służą im informacyami w sprawach taryf kolejowych i cłowych".



Strzały w parlamencie.
We czwartek o g. 2 popoł. dwudziestosześcioletni fanatyk socyalistyczny Niegusz Wawrak z drugiej galeryi Izby posłów dał 4 strzały do ministra spraw. Hochenburgera. Ilustracya powyższa przedstawia tę scenę wiernie według relacyi naocznych świadków. Na ławie ministrów znajdowali się podówczas tylko ministrowie: Hochenburger i dr Stürgkh. Baron Gautsch i większość posłów skupili się dookoła przemawiającego właśnie posła soc. dra Adlera. (Patrz art. „Po zamachu").



Bójki w hall kolumnowej parlamentu we czwartek przed otwarciem posiedzenia.
Między posłami czeskiemi, którzy wprowadzili deputacyę czeskich dzieci i rodziców do parlamentu, a posłami niemieckimi, zachowującymi się ogromnie brutalnie i agresywnie, przyszło do bójek. Gorszące sceny trwały przeszło godzinę.

J. N. ROSNY.

Na dzikiej ziemi.

— Wie pan, że tak, jak inni, szukałem szczęścia w Ameryce — opowiadał mi Jan Perraux jednego wieczoru, gdyśmy razem przyglądali się zachodowi słońca nad Atlantykiem. — Trudniłem się mnóstwem rzemiosł, ale moje miliony były wciąż w krainie marzeń. W 1891 roku podróżowałem po stanie Chihuahua, gdzie rewolucyoniści meksykańscy tyle nadokuczali wojskom federacyjnym. Kilka dni nie miałem co na ząb położyć. Mimo to, zahartowany na wszystko, przyzwyczajony do znoszenia jeszcze większych umartwień, do głodu i pragnienia, żyłem sobie dość swobodnie. Co za wieczory i poranki! Całymi godzinami leżałem na piasku i wpatrywałem się w rozgwiażdżone niebo. Woda szemrała tak słodko, żem drżał cały w upojeniu. Albo te przebudzenia o świcie w lesie i pochody przez równiny zrumienione zorzą, gdy każda trawa drży z rozkoszy.

Czasem usłyszałem ryk jaguara w ciemnościach. Nie atakuje wcale ludzi, ale czasem mu się to jednak zdarza, zwłaszcza gdy jest bardzo głodny...

Ale precz z wizyami wyobraźni!

Jednego dnia majowego miałem dotrzeć do haciendy o zmroku. Choć byłem obeznany z okolicą, zabłądziłem i dosięgłem lasu w chwili, gdy słońce miało już zniknąć. Koń był zbyt strudzony, by odbywać dalszą drogę, ja także czułem znużenie. Szukałem jakiego źródła lub rio (rzeczki), aby zdobyć wodę świeżą. Inaczej musiałbym z koniem podzielić się kilku łykami zagrzanego płynu, jaki pozostał jeszcze w podróżnym naczyniu.

Więc przywiązawszy konia, udałem się na poszukiwania, kierując się bardzo niepewnemi wskazówkami.

Obchodziłem właśnie krzak aromu, gdym usłyszałem głośną rozmowę. Wkrótce, mimo odległości, przekonałem się, że nie omyliłem się. Głos męski huczał i groził; potem dał się słyszeć krzyk ostry kobiety i strzały. I znów słychać było tylko szum lasu i śpiew ptaka, t. zw. przedrzeźniacza.

Widocznie zaszło coś tragicznego; wahałem się, czy iść dalej w tym kierunku. Ale ciekawość i usposobienie awanturnicze popchnęły mnie dalej, szedłem ostrożnie z karabinem na ramieniu.

Szedłem tak z pięć minut, gdy usłyszałem od-

Wszelkie prace przygotowawcze, jak ułożenie list wyborców i rozpisanie wyborów a następnie przeprowadzenie wyborów, należy do komisyi wyborczej, mianowanej przez namiestnictwo. Komisya ta, składająca się z 5 członków, mianowanych częścią z pośród grona członków Izby a częścią z pośród członków krakowskiej Rady miejskiej, posiada najzupełniejszą autonomię w sprawie wyborów. Przewodniczącym tej komisyi jest każdorazowy delegat namiestnictwa. Po powrocie del. Fedorowicza — około 15 bm. — zbierze się ta komisya wyborcza, ogłosi listę ustępujących członków Izby handlowej i ustali termin nowych wyborów.

W oazach Trypolisu.

Beduini trypolitańscy. — Żeglarz pustyni, rolnik i koczownik. — Zapowiedź krwawej walki.

Depesze z Konstantynopola przynoszą wiadomości, że kilka szczepów beduińskich podąża z głębi Trypolisu nad morze, aby dopomódz załodze miasta Trypolisu w obronie kraju przed najazdem Włochów.

Wiadomość ta, gdyby okazała się prawdziwą, zwiastowałaby dla Włochów komplikacye groźne, gdyż Beduini Trypolisu bitni, odważni i przebiegli, tworzą zastęp niełatwy do zwalczenia.

Pewien oficer angielski, który niedawno zwiedzał Trypolis i Bengazi, tak opisuje szczepy tamtejsze:

Opuszczając oazy Siwa, Dżagubul i Abunaim, opuszcza się zarazem ostatnie ślady cywilizacyi, a wchodzi się w kraj, gdzie niema ustawy, handlu, prawa prywatnego, ani publicznego, tylko to prawo, jakie daje dobrze nabita strzelba. — Jest to kraj Senusich, należących do zakonu mahometańskiego, który założono w końcu XVIII. wieku w tym celu, aby utrzymać Islam zdala od nowatorstw, a zarazem przeciwdziałać wdzieraniu się giaurów do Afryki północnej. Punktem centralnym tego zakonu jest oaza Dżuugub.

Senusowie dzielą się pod względem społecznym na trzy klasy. U góry znajduje się Beduin, prowadzący karawany, człowiek, którego życie upływa na Saharze, przebieganej ustawicznie z północy na południe i ze wschodu na zachód. Ten „żeglarz pustyni" ma swój dom zwykle w jednej z oaz, ciągnących się łańcuchem od Fezanu do jeziora Czad i od Barki do Kafry na pustyni libijskiej. Tam ma żony, dzieci, wielbłądy, konie i niewolników, całe mienie i domostwo, nawiedzane rzadko, zwykle raz na rok. Zresztą oddaje się cały swemu zajęciu. Jeżeli nie umrze młodo lub nie padnie od kuli, zdobywa wielki majątek, przestaje pracować i żyje jak książę udzielny na swych posiadłościach.

— Odwiedziłem takiego żeglarza pustyni — pisze oficer angielski. — Oaza jego znajduje się na południu od Lebdy, przy drodze karawanowej, skupiona koło studni. Żyje na niej około 30 dusz. Jedynem prawem jest tutaj słowo pańskie. Gdy służący nie podoba się władcy, władca go zabija. Pokazywał mi wspaniałe karabiny repetierowe i zapewniał, że ma ogromny zapas amunicyi. — Mógł uzbroić dziesięciu ludzi i dać im wielbłądy, a takich władców liczą tutaj na tysiące. — Jako znakomity strzelec, człowiek nieznający lęku, pełen nadludzkiej odwagi, a przytem roztropny, mógłby stać się strasznym przeciwnikiem dla Włochów.

Drugą klasę Senusich tworzą **rolnicy**. Znaleźć ich można przeważnie w większych oazach, jak w Lebdzie, Murzuku, Dżagubie. Rolnik taki posiada gaj palmowy i kawałek pola, żyje z daktyli i zbiorów. Sam nie pracuje, tylko wydaje rozkazy, pracę spełniają dzieci i żony. — Podejmuje często krótkie podróże, cztero i pięciodniowe, aby razem z sąsiadami sprzedać korzystniej swe zbiory. Jest fanatycznym islamistą, ale do walki porwałby się tylko wtedy, gdyby szło o obronę jego mienia.

Trzecia klasa składa się z koczowników, posiadających trzody, którzy z wielbłądami i owcami wędrują setki mil za paszą i u ludności osiadłej małą cieszą się sympatyą. Są to niebezpieczni wojownicy, zaopatrzeni w dobrą broń i wielkie zapasy amunicyi, łatwo porywają się do boju i wtedy ukrywają żony, dzieci i trzody w miejscu bezpiecznem, sami zaś ruszają w pole i pędzą jak samum przez pustynię. Niewiele trzeba, aby tych nomadów podjudzić przeciwko chrześcijanom.

Kartaczownice więc włoskie zbiorą jeszcze zapewne żniwo krwawe w pustyniach i oazach Trypolisu.

Po zamachu w parlamencie.

Śledztwo przeciw Wawrakowi. — Fanatyk socyalistyczny i jego wiedeński towarzysz. — Zarządzenia biura parlamentarnego.

Śledztwo przeciw sprawcy zamachu na ministra Hochenburgera, Niegusowi Wawrakowi wykazało, że jest on znanym fanatykiem socyalistycznym, a odznacza się gwałtownością temperamentu. Pochodzi jak już donieśliśmy z Sebenico w Dalmacyi i jest jednym z trzech braci dość zamożnej rodziny szynkarskiej. Po śmierci ojca sprzedał on dom, a 20.000 koron uzyskane ze sprzedaży rozdzielił między rodzeństwo. Był on już karany za groźby przeciw burmistrzowi w Sebenico, któremu groził zamordowaniem.

Wawrak, przybywszy do Wiednia, od wtorku do czwartku spędzał czas w towarzystwie urzędnika organizacyi socyalistycznej Paulina. Paulin aresztowano i razem z Wawrakiem odstawiono do sądu karnego. Aresztowanie nastąpiło z tego powodu, że jego rola w stosunku do Wawraka i zachowanie się w czasie zamachu przedstawia się bardzo niejasno.

Wawrak oprócz języka ojczystego, mówi dobrze po niemiecku i włosku. We środę wieczór zabawiał się w pewnej winiarni z rodakami. Razem z nim był Paulin, który dostarczył mu karty wstępu do parlamentu.

Władze mają prawie przekonanie, że Paulin jest współwinnym zbrodni, mimo, że stanowczo on temu zaprzecza. Przedewszystkiem oderza, że oprowadzał on obcego człowieka po mieście i w tym celu nawet na cały dzień nie poszedł do zajęcia. Dalej nie stawił on się do sądu, mimo, że poszukiwano człowieka, który był w towarzystwie Niegusa. Żona Paulina opowiada, że powróciwszy do domu nie opowiedział on nic o tem, co się stało.

Sądowa wizya lokalna.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w Izbie posłów odbyły się oględziny lokalne przez oficerów rzeczoznawców strzelnictwa. Kiedy komisya się zebrała, minister sprawiedliwości Hochenburger zajął to samo miejsce, na którem siedział podczas zamachu. Spisano protokół, aby ministra nie wzywać osobiście na przyszłą rozprawę sądową. Komisya poczyniła pomiary. Próby strzelania wyznaczono na dzień dzisiejszy. Oględziny trwały przeszło godzinę.

Deputacye.

Biuro parlamentarne uchwaliło wczoraj: 1) Dostęp do lóż i galeryi zostaje niezmieniony; 2) deputacye masowe o tendencyi jawnie demonstracyjnej w przyszłości wogóle nie będą dopuszczane do sali kolumnowej; 3) każda deputacya, która pragnie wstępu do Izby, musi się osobno zgłosić i jeżeli prośbie jej stanie się zadość, to będzie wpuszczoną do specyalnej ubikacyi i tamże przyjętą.

Z kraju.

Z Bochni otrzymujemy skargi na awantury, wyprawiane przez podchmielonych rekrutów na dworcu. Rozwydrzonych chłopaków ani portyer kol. ani urzędnik nie zdołali umitygować, dopiero pogotowie wojskowe położyło kres wybrykom.

Dynamitowy patron w zakopiańskiej kuźni. Przed sądem w Nowym Sączu stanął przed kilku dniami Ignacy Kuźnik, kierownik kamieniołu hr. Zamojskiego w Kuźnicach, oskarżony o to, że schował nieostrożnie kilka patronów dynamitowych w kuźni, tak, że one wybuchły, raniąc dotkliwie kowala Walentego Woźniaka. Trybunał skazał Kuźnika na 14 dni ścisłego aresztu i zapłatę 564 k. odszkowania Woźniakowi.

Z Wieliczki.

Z posiedzeń Rady miejskiej.

A iżby nikt nie myślał, że Wieliczka nie jest miastem europejskiem, mieliśmy i my także gwałtowną dyskusyę na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Tak jest — mieliśmy homeryczny bój o to, czy młodzież ma obowiązek „zaspakajać ciekawość magistratu", na co potrzebuje sali teatralnej, czy też niema tego obowiązku. Ostatecznie uchwalono odrzucić rekurs młodzieży, wniesiony do Rady miasta przeciw zarządzeniu magistratu, odmawiającemu udzielenia sali i na ponowne ewentualne pismo, zaspakajające ciekawość magistratu, sali udzielić. Ale gorąco na sali podczas dyskusyi nad tym tematem, który właściwie nie powinien był przyjść pod obrady całej Rady miejskiej, boć to chyba należy do władzy wykonawczej magistratu — gorąco, jak wspomnieliśmy, było wielkie — a nastrój po europejsku naprężony.

Że tam, gdzie temperamenty grają, trzeba pomyśleć o środkach ochronnych, więc uchwalono zwiększenie liczby stróżów bezpieczeństwa publicznego. Uchwała racyonalna w całej pełni. Obecna liczba policyantów nie wystarcza, zwłaszcza, że czasem zmniejsza się o pół jednostki policyjnej. (Policyant „wstawiony" lub „urżnięty" liczy się jako pół jednostki bojowej). A od Nowego roku będziemy mieć 14 policyantów z płacą łączną 10.920 kor., 2 kaprali z płacą po 900 kor., 3 stróżów z płacą po 650 kor. Skutkiem bardzo racyonalnego skasowania trzech braci śpiących, *recte* stróżów nocnych, zwiększy się liczba policyi, a cała ta operacya podwyższy budżet miasta tylko o 770 kor. Obecni trzej stróże będą użyci jako robotnicy dzienni.

Najważniejszym punktem obrad była uchwała, dotycząca zamknięć rachunkowych i udzielenia magistratowi absolutoryum za rok 1910, które na wniosek referenta tej sprawy p. Em. Wintera przyjęto i absolutoryum udzielono. Dyskusyi nie było prawie żadnej, co jest dowodem zupełnego zaufania do magistratu.

Do szkolnej rozprawy konkurencyjnej na r. 1912 wybrano burm. Fr. Aywasa, który z dniem 6 b. m., powróciwszy z urlopu, objął urzędowanie, oraz radnych pp. W. Sosińskiego i L. Widowskiego; do pertraktacyi zaś z zarządem salinarnym o sprzedaż placu gm. koło szybu „Lois" delegowano burm. p. Aywasa, wiceburmistrza p. dra Friedberga i asesora p. S. Łempickiego.

Drugi gorący punkt *menu* ostatniej Rady miejskiej obejmował kwestyę dozoru nad utrzymaniem koni miejskich, sianem, słomą i t. d. Magistrat proponował kreowanie posady kontrolora z płacą niewielką, bo 35 kor. miesięcznie — część radnych uważała zaś, że te czynności powinny właściwie należeć do płatnych asesorów miejskich. — Ostatecznie uchwalono sprawę zwrócić magistratowi do ponownego rozważenia.

Na końcu posiedzenia zrobiła Rada m. przykrość p. Wymiatałkowej, uchwaliła bowiem odmownie się oświadczyć na jej podanie o konsens na handel napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych. (Właściwie co komu szkodzi spirytus, jeżeli jest zamknięty?). Żeby jednak zakończyć obrady czemś słodkiem, uchwalono zgodzić się na to, by p. Aniela Grzywaczowa mogła podawać potrawy z wszystkiem, co się pija przed jedzeniem i po jedzeniu, oraz czekoladę, albowiem potrzeba ludności tego wymaga.

K. S.

Co słychać w mieście?

Przed sezonem koncertowym.

Na rogach ulic widnieją znowu od tygodnia eleganckie afisze „Dyrekcyi koncertów krakowskich", zapowiadające cały szereg wyborowych muzycznych rozkoszy na sezon zimowy. Obok nazwisk znanych występują zupełnie nowe dla Krakowa, Slezak już typograficznie odznaczony jako sensacya sezonu — całość, ułożona jakgdyby z wyraźnem zaakcentowaniem elementu gallo romańskiego, przedstawia się nader zaciekawiająco. Dorocznym zwyczajem pragnęliśmy poinformować czytelników o szczegółach sezonu koncertowego. W tym celu udał się nasz współpracownik do „źródła", t. j. do dyr. Trzcińskiego. Rozmowa toczyła się w przytykającym do wielkiej sali Starego Teatru salonie artystów, który podobno budzi zachwyt u wszystkich zagranicznych wirtuozów, rzadko gdzie mających tak wytworną poczekalnię.

Nasz współpracownik wszedł odrazu *in medias res*: „W ogłoszonym programie sezonu zauważono powszechnie brak sympatycznej monachijskiej orkiestry, dawnej „Kaima"...?

— Chce pan wiedzieć powód tego braku? Orkiestra „Kaima" już nie istnieje. W sobotę 20 września grała poraz ostatni w Monachium w swoim komplecie, 1 października muzycy rozjechali się na nowe *engagements*, i zostało tylko wspomnienie po dawnym świetnym zespole. Rozwiązanie postanowił komitet orkiestry w czerwcu b. r. Po pamiętnem wymówieniu posłuszeństwa radcy Kaimowi orkiestra została skazaną wyłącznie na pomoc własną i przez trzy lata potrafiła się utrzymać na powierzchni. Monachijska rządząca klika muzyczna umiała jej jednak zupełnie podciąć egzystencyę na miejscu. Ciągłe podróże wyczerpywały fizycznie i materyalnie członków orkiestry, wobec tego po długiej dyskusyi postanowione ustąpić z pola. Stało się to wtedy, kiedy już miałem zawrzeć kontrakt z orkiestrą na koncerty galicyjskie. Musiałem się zacząć starać o wiedeńskich *Tonkünstlerów*. Ci jakkolwiek są bliżej nas, trudniej mogą się ruszyć z miejsca. Mało jest orkiestr równie pracowitych jak ta. Dają w Wiedniu własne koncerty symfoniczne i poranki niedzielne w teatrze „An der Wien", mnóstwo koncertów popularnych a wirtuozi dobijają się o ich akompaniament, bo Nedbal to robi świetnie. Wiele było trudu z pozyskaniem ich na tournée po Galicyi, ale w końcu się udało.

— Co ciekawego wybrał im pan na program?

— Musiałem się liczyć z wymaganiami publiczności. Od roku już żądano powszechnie V symfonii Beethovena i patetycznej Czajkowskiego — będą grali obie. Polskie dzieło wystudyują jedno: Noskowskiego „Step". Nedbal był zachwycony tym wyborem. Przed laty dyrygował tem dziełem w Filharmonii warszawskiej. Ś. p. Noskowski, wywoływany razem z dyrygentem, ucałował publicznie Nedbala i wszędzie głosił, że sam nie potrafiłby swego dzieła poprowadzić lepiej, ba nawet, że Nedbal wydobył z partytury pewne efekty kolorystyczne, które twórca przedstawiał sobie znacznie skromniej. Od tego koncertu datowała się serdeczna przyjaźń ś. p. Noskowskiego z Nedbalem. „Step" będzie grany oczywiście tego roku także w Wiedniu.

— Przeskoczmy teraz do „sensacyi" sezonu?

— Dwie będą największe: Slezak i Yvette Guilbert — ale ta nie należy do koncertów

---

głos kroków ludzkich. Potem ujrzałem sylwetkę kobiecą; wreszcie odróżniłem młode stworzenie w małym kapeluszu i czerwonej spódniczce...

Na mój widok kobieta stanęła. Miała wspaniałą budowę hiszpano-amerykanek z wydatnemi piersiami i rytmicznymi ruchami wytwornej figury. Twarz była smagła, ale o cerze delikatnej; oczy ogromne o czarności węgla.

Przez chwilę wpatrywaliśmy się w siebie milcząco. Ona trzymała rewolwer w dłoni; ja giestem mimowolnym zmierzyłem z karabina.

— Czego pan chce? — spytała kobieta.

Muszę powiedzieć, że mówiąc to, miała minę prawie złą.

— Nic! — odrzekłem. — Słyszałem strzały.

— Ach! — mruknęła, zadrżawszy.

I uniesiona nagłym wrażeniem, zawołała:

— Jedno z dwojga musiało umrzeć. Ja strzeliłam pierwsza.

Zamilkłem. Zwierzenie ścisnęło mnie nieprzyjemnie za gardło. Szedłem dalej, aż stanąłem nad nim, mężczyzną.

Leżał rozciągnięty z twarzą ku ziemi. Był to osobnik chudy, aż suchy, jakimi bywają zwykle Meksykanie.

— Chciał mnie zabić — podjęła ochrypłym głosem kobieta. — Był zazdrosny.

Poszła za mną i patrzyła na martwe ciało z nieokreśloną mieszaniną nienawiści i osłupienia.

Nagle rzuciła na mnie spojrzenie płomieniste i szepnęła tajemniczo:

— Jesteś pan caballero... Nie powiesz nic nikomu!

Ujrzałem wtedy na twarzy jej wyraz frenezyi i fałszu; miałem wrażenie jakiejś obłudy. Słusznie, czy niesłusznie powstało we mnie podejrzenie, że strzeliła, nie będąc w niebezpieczeństwie życia, i że miała zamiar na inną głowę sprowadzać to, co jej mogło zagrażać... Naturalnie, nie doniósłbym o niej zaraz, lecz gdyby mnie spytano, wydało mi się niemożliwem złożyć fałszywe świadectwo.

— Nikt mnie o nic nie zapytał — odpowiedziałem.

Rzuciła na mnie spojrzenie pełne dzikiej nieufności.

— Jestem daleko od wszelkich miejsc zamieszkałych — zawahała się. — Udzieli pan gościnności przy swojem ognisku.

Zgodziłem się zimno. Wydała krzyk ostry; w kilka minut potem zjawił się koń na polance leśnej.

Rozpaliłem ogień; kobieta upiekła na węglach parę kawałków suszonego mięsa, które zjedliśmy z plackami kukurydzianymi. Nie ruszyliśmy z miejsca. Dowiedziałem się, że ma imię Joaquina, a człowiek zabity był jej mężem... Zapadła noc głęboka, przepiękna i upajająca. Ta kobieta w tym olbrzymiem przestworzu leśnem była jak skarb bez ceny. Wszystkie marzenia samotnego podróżnego upajały mnie w jej obecności. Blask ognia nadawał jej cerze piękność gorącą i jej zęby rzucały blaski srebrzyste; gdy oczy moje spotykały się z jej płomiennymi, traciłem równowagę... Wkrótce stało się widocznem, że dość uczynić mi giest jeden. Zbliżyła się do mnie. Nasze ramiona otarły się o siebie. Rozchodził się od niej zapach wanilii i heliotropu... Ale nie chciałem. Wiedziałem, że gdy ulegnę pokusie, będzie miała prawo liczyć na moje milczenie i nawet na kłamstwo...

Nagle oparła mi głowę na ramieniu. Była to chwila niebezpieczna. Zareagowałem i odsunąłem się od zwojów jej włosów pachnących.

Wydała krótki śmiech chrypliwy, pełen pogardy, i nie nalegała.

Próbowałem opierać się podczas snu i czas jakiś byłem pewien, że tego dokażę. Ale wkrótce unosiły mnie młodość i lekkomyślność. Zbudziłem się niezupełnie i przez parę minut powieki mi ciężyły, a członki odmawiały posłuszeństwa... Gdym otworzył oczy, ujrzałem w bladem świetle ogniska mglistą postać... Wyciągnąłem ramię... Nagle zagrzmiał wystrzał. Porwałem się z miejsca... Meksykanka szybko, jak sarna zniknęła w głębi leśnej. Poczułem lekki ból w ramieniu i wściekły rzuciłem się za nią... Pogoń nie trwała długo, szelest między trawami i krzakami zdradził uciekającą, zresztą byłem od niej więcej wyświczony... Dogoniłem i pochwyciłem ją brutalnie... Próbowała strzelać do mnie: rozbroiłem ją jednym ruchem ręki... Wtedy, zdyszana, rzuciła mi się w objęcia i ukryła twarz na mej piersi. Niebezpieczeństwo, gorączka uścisku, zawładnęły mną i pozbawiły pamięci...

Gdyśmy wrócili do ogniska, Joaquina mruknęła:

— Teraz mnie nie zdradzisz!

Niestety, nietylko nie zdradziłem jej, ale odprowadziłem ją, czyniąc ogromną drogę okolną, która doprowadziła nas do granic prowincyi Sonora.

abonamentowych i wystąpi dopiero w drugiej połowie sezonu.

— Czy Slezak i w Krakowie dostanie tak horendalnie wysokie honoraryum, jak to, o którem niedawno donosiły dzienniki wiedeńskie?

— Cyfry nie powiem, bo to tajemnica zawodowa. Mogę tylko zdradzić, że honoraryum Slezaka, który zresztą w Ameryce pobiera 8000 koron za wieczór, będzie największem, jakie w ostatnich latach w Krakowie wypłacono. Musiałem też odpowiednio podnieść ceny, choć wiem, że we Lwowie będą jeszcze wyższe.

— Czy studya u Reszkego wywarły w istocie tak dodatni wpływ na głos i sposób śpiewania Slezaka?

— Nadzwyczajny! Wyrównały emissyę, wyszlachetniły interpretacyę. W partyi Otella (Verdiego), studyowanej z Reszkiem, nie ma dziś Slezak rywala na całym świecie. Będzie u nas śpiewał z tej opery scenę końcową. Ale istotną senzacyą jego programu będzie coś innego. Nigdyby pan nie zgadł: „Szumią jodły“ z „Halki“. Sam sobie to wybrał, bez mojej interwencyi.

Żałujemy niezmiernie, że szczupłość miejsca nie pozwala nam przytaczyć dalszych szczegółów tej interesującej rozmowy. Dyr. Trzciński mówił bardzo ciekawe rzeczy o Yvecie Guilbert, porównując ją z Duse co do siły emocyonalnej, o Ysaye'u, który w tym roku żegna się na jakiś czas ze swymi wielbicielami europejskimi, bo najbliższe sezony spędzi w Ameryce, o tryumfie p. Landowskiej na festivalu Bachowskim w Eisenach, o fenomenalnym pianiście francuskim Cortot, o „Ysaye'u fortepianu“, Raulu Pugno i t. d. Będziemy to wszystko czytali w ozdobnie wydanym prospekcie sezonu, który już jest pod prasą. Dyrekcyi koncertów życzymy dużo powodzenia w tym sezonie, bo jej wieczory stały się w życiu Krakowa faktorem kulturalnym, znaczenia którego nikt zaprzeczyć nie może. Publiczność zaś powinna w swoim interesie skorzystać z ulatwień abonamentowych, które używanie muzyki w znacznym stopniu uprzystępnić mogą.

Budżet m. Krakowa. Prace nad budżetem miasta Krakowa na rok 1912 są już w pełnym toku. Referentem tej sprawy jest dyrektor Izby obrachunkowej miejskiej p. Krzyżanowski.

Ze spraw miejskich. Komisya drogowo-kanałowa na posiedzeniu w dniu 6 bm. pod przew. II-go wicepr. Sarego uchwaliła budowę chodnika w kilku ulicach, następnie wstawić do budżetu 1912 r. kwotę 25 000 kor. na zakupno automobilu ciężarowego do rozwożenia materyałów drogowych. Zatwierdziła projekt budowy kanału ulicznego w ul. Senatorskiej w Półwsiu Zwierzynieckiem, tudzież projekt kanalizacyi w przedłużeniu ul. Krupniczej i ul. Wenecyi z poleceniem rozpisania publicznej licytacyi na ich wykonanie. Następnie zatwierdziła wnioski magistratu w sprawie objęcia przez gminę na własność i utrzymanie dróg krajowych Kraków-Chełmek i Kraków Baran. Wreszcie komisya wezwała magistrat o wypracowanie projektu prowizorycznego mostu nad Białuchą na drodze wiodącej od drogi Warszawskiej do Prądnika Białego.

Ślub. Dnia 30 września odbył się w Krakowie ślub panny Zofii Papee, córki dyrektora Bibl. Jagiellońskiej, z p. Bron. Pietrzykowskim, kierownikiem szybu kopalni węgla na Morawach.

Publiczne zgromadzenie kolejarzy. W związku ze sprawą walki kolejnictwa austryackiego o poprawę bytu, zwołuje „Samopomoc“ związek polskich kolejarzy, publiczne zgromadzenie kolejarzy Krakowa i Podgórza na niedzielę 8 b. m. o godz. 11 przedpołudniem w sali „Sokoła“ w Podgórzu.

Tow. Wzaj. Pom. służby miejskiej obchodzić będzie dnia 22 b. m. uroczystość poświęcenia sztandaru. Poświęcenia dokona ks. biskup A. Nowak w kościele N. P. Maryi. Sztandar wykonany został w pracowni p. Bukowskiego aplikacyą i haftem, pomysłu art.-mal. p. Maszkowskiego.

Wpisy do szkoły zawodowych pielęgniarek przy Stow. P. P. Ekonomek w Krakowie odbywać się będą od 16 do 31 b. m. w kancelaryi ambulatoryum P. P. Ekonomek przy ulicy Warszawskiej l. 6 a, od godz. 10 do 12 rano

Ze sportu piłki nożnej. W niedzielę dnia 8 b. m. rozegra „Polonia I.“ match z „Wisłą I.“ Match ten zapowiada się interesująco, bo stoją naprzeciw siebie dwie drużyny, jedna zgrana, mająca za sobą kilkuletnią przeszłość, technikę, druga młoda, która dopiero w czasie wakacyi wybiła się na czoło drużyn krakowskich, o czem świadczą wyniki jej z „Robotniczym klubem“ 4:2 i 6:1 i z „Borussią“ w Mysłowicach 3:2 na korzyść „Polonii I.“ Ponieważ „Wisła“ ma czerwone koszulki, „Polonia I.“ wystąpi w koszulkach różowych. Poprzedzi o godz. $1^1/_2$ match „Polonii Rez.“ z „Pogonią I.“ Początek matchu punktualnie o godz. 3 po poł. Bilety wcześniej do nabycia u Drobnera, plac Szczepański.

W ambulatoryum PP. Ekonomek (ul. Warszawska 6a) od poniedziałku 9 b. m. począwszy, opatrywanie chorych odbywać się będzie nie co drugi dzień jak podczas miesięcy letnich, ale codziennie od godziny 10—11 rano.

Afera szpiegowska. Dalsze śledztwo prowadzone w sprawie aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa Wagnera, wykazało, że aresztowany nazywa się właściwie Mikołaj Langner i jest rosyaninem wyznania prawosławnego. Śledztwo w tej sprawie jest żmudne i ogromnie utrudnione, gdyż wszystkie szczegóły, jakie aresztowany podaje tak co do swojej osoby, jak i co do pochodzenia okazują się zmyślonymi. Stwierdzono jedynie, że Langner starał się usilnie o utrzymanie posady w tutejszej dyrekcyi kolejowej. Podobno ma burzliwą przeszłość, a w Rosyi był już kilkakrotnie karany. Są poszlaki, że jako prowokator stał na żołdzie ochrany. Jego pojawienie się w Krośnie podczas ostatnich manewrów, jest osią obecnego śledztwa. Aresztowany jego wspólnik znajduje się również w więzieniu.

Wynalazek Krakowianina. Inspektor c. k. Zakładu do badania środków spożywczych w Krakowie Józef Hetper, ulepszył sposób odczytywania ciśnienia atmosferycznego na barometrze rtęciowym. Wahania ciśnienia atmosferycznego można na barometrze Hetpera odczytywać z dokładnością $^1/_{10}$ mm. Konstrukcya tego łatwo przenośnego i niezmiernie prostego barometru jest tego rodzaju, że skala jego jest dostosowaną w każdym egzemplarzu z osobna do wysokości geograficznej miejsca przeznaczenia. Model tego barometru, zgłoszonego już do patentu, można oglądać na wystawie magazynu medycznego dra B. Drobnera przy placu Szczepańskim l. 2.

Korepetytorzy z Bursy akademickiej. Zarząd Bursy akademickiej przy ul. Garbarskiej l. 7 podaje do wiadomości, że z pośród bardzo dobrze uczących się uczniów szkół średnich i słuchaczów uniw. Jagiell. mieszkających w Bursie, można angażować korepetytorów. Wiadomości zasięgnąć można w kancelaryi Bursy od 2—3.

Aresztowanie złodzieja. Policya aresztowała wczoraj 12-letniego Władysława Strychalskiego, w chwili, gdy sprzedawał skradziony przez siebie czterokołowy wózek.

O zbrodnię podpalenia. Wczorajsza rozprawa przed przysięgłymi zakończyła się zasądzeniem obwinionego Miklasy na 5 lat ciężkiego więzienia.

Pokąsany przez psa. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj malarz pokojowy Józef Hilfstein, którego w ulicy Izaaka pies pokaleczył dotkliwie w kolano.

Aresztowanie oszustów. Policya aresztowała wczoraj 17-letniego Józefa Gębczaka i 18 letniego Adama Mikinę, obaj terminatorzy piekarscy bez zajęcia, którzy pobrali na rachunek swego chlebodawcy, u którego przedtem służyli, różne towary w sklepie masarskim p. Kurkiewicza i rzeźnickim p. Saniternika. Obu oszustów osadzono w aresztach „pod telegrafem“.

Ucieczka obłąkanego. Podczas przeprowadzania się oddalił się z domu przy ul. Kremerowskiej l. 16 umysłowo chory Tadeusz Boczkowski, którego mimo natychmiastowego poszukiwania dotąd nie znaleziono. Boczkowski liczy lat 60, niski, tęgi, ma siwe wąsy i brodę. Miał na sobie jasne ubranie; wychodząc zabrał z sobą letnią zarzutkę i zimowe palto.

Przemytnik. Wczoraj przyprowadził na inspekcyę policyjną nadstrażnik skarbowy niejakiego Stanisława Wasołowskiego, którego przytrzymał na granicy przy przemycaniu tytoniu rosyjskiego. Wasołowskiego osadzono „pod telegrafem“.

Kradzieże. Na tutejszą inspekcyę policyjną zgłosiła się wczoraj niejaka Antonina Kosmacka z doniesieniem, że skradziono jej w czasie przeprowadzki kilka sztuk bielizny. — Stanisławowi Wilkowi, słuchaczowi Akad. handl. skradziono wczoraj podczas wykładów z korytarza Akademii zarzutkę wartości 70 kor. — Stefanii Kwiatkowskiej skradziono w czasie wczorajszego targu na Rynku z kieszeni portmonetkę z większą kwotą.

Stowarzyszenia robotnicze w Podgórzu urządzają w niedzielę 8 b. m. w sali Domu robotniczego wieczorek. W programie kabaret i komedyjka p. t. „Miecz Damoklesa“. Początek o godz. 7 wiecz.

Z kroniki żałobnej.

Albina Pantakówna, przeżywszy lat 16, zmarła 6 b. m.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota «Lekarz na rozdrożu».
Niedziela pop. «Tamten».
Niedziela wiecz «Lekarz na rozdrożu».
Poniedziałek «Cyganerya warszawska».
Wtorek «Lekarz na rozdrożu».
Środa «Kordyan».
Czwartek «Cyganerya warszawska».
Piątek «Lekarz na rozdrożu».
Sobota «Kościuszko pod Racławicami»
Niedziela pop. «Kościuszko pod Racławicami».
Niedziela wiecz. «Kościuszko pod Racławicami».
Poniedziałek «Cyganerya warszawska».

Napad bandytów na pociąg.

Od dłuższego czasu grasuje między Krakowem a Podgórzem Płaszowem szajka złodziejska, która dokonuje śmiałych kradzieży z włamaniem w pociągach towarowych zdążających do Krakowa. — Wczoraj wieczorem koło godz. 9 bandyci, korzystając z tego, iż pociąg towarowy nr. 98 nie mając wolnego wjazdu na dworzec kolejowy w Krakowie zatrzymał się przez przeszło pół godziny na odludnej przestrzeni toru kolejowego pomiędzy Płaszowem a mostem kolejowym, w sile pięciu ludzi wtargnęli przemocą do drugiego wozu za lokomotywą i wyrzucili z wagonu 4 duże postawy sukna wartości 1000 k., poczem się ulotnili.

Służba kolejowa spostrzegła natychmiast kradzież. Konduktor prowadzący pociąg zawiadomił natychmiast telefonicznie o napadzie ekspozyturę policyjną na dworcu kolejowym w Krakowie. Komisarz dr Jasiński wysłał natychmiast na miejsce na osobnej lokomotywie dwu ajentów i sześciu uzbrojonych żołnierzy policyjnych. Rabusie, spostrzegłszy nadchodzących policyantów, porzucili zrabowane towary, sami zaś rozbiegli się na wszystkie strony. Żołnierze policyjni po dłuższem bezskutecznem poszukiwaniu złoczyńców powrócili na stacyę wraz z odzyskanym łupem bandytów.— Na temat tego napadu krążyły wczoraj w Podgórzu i Płaszowie różne dziwaczne pogłoski. Mówiono o napadzie na pociąg osobowy, o strzelaniu do publiczności, skrępowaniu maszynisty itd.

Z Izby posłów.

Wiedeń. Na piątkowem zgromadzeniu dokonano definitywnego **wyboru prezydyum Izby**. Prezydentem został wybrany dotychczasowy dr Sylwester 237 głosami (13 głosów otrzymał dr Steinwender).

Nastąpił wybór wiceprezydentów. Wybrani zostali dotychczasowi: Conci 295 gł., German 295, Jukel 268, Pernerstorfer 183, Pogacznik 295, Romańczuk 295. Zdarsky 295 gł. (że soc. Pernerstorfer został wybrany, zawdzięcza to Kołu P., które uchwaliło głosować na całe poprzednie prezydyum)

Minister skarbu dr Mayer wygłosił *expose* budżetowe; wskazał na zamierzoną **podwyżkę płac urzędniczych** i potrzebę uchwalenia nowych **podatków**. Sytuacyi gospodarczej Austryi minister nie uważa za zupełnie pomyślną, ale nie ma powodu tracić otuchy

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we **wtorek.**

Koło polskie.

Wiedeń. W Kole polskiem rozpoczęła się wczoraj dyskusya drożyźniana. Zaznaczyć należy, że ludowcy (hr. Lasocki i Witos) sprzeciwiali się podwyżce płac urzędników, jeźli równocześnie nie nastąpi akcya w kierunku poprawy równie nędznego bytu włościan.

Poseł Gross wystąpił przeciw sztucznemu tworzeniu przeciwieństwa interesów ludności miejskiej i wiejskiej. Należy unikać demagogii i demagogicznego wygrywania jednych przeciw drugim. — Co się tyczy kwestyi urzędniczej, to chodzi tu o sprawiedliwe wynagrodzenie funkcyonaryuszów i sług państwowych.

Dalszy ciąg dyskusyi we wtorek.

Wojna turecko-włoska.

(Telegramy „Nowin“).

Obsadzenie Trypolisu.

Telegramy z **Trypolisu** donoszą:

W ciągu dnia wczorajszego admirał **Faravelli wysadził swą piechotę marynarską na ląd.** Turecki garnizon zajął ubezpieczoną pozycyę na południe od miasta, ale **wszystkie forty są w rękach Włochów.**

Biuro **Wolfa** donosi z Dehibat nad granicą Trypolisu i Tunisu: Pociski nieprzyjacielskie wyrządziły w Trypolisie stosunkowo małą szkodę. — Dom niemieckiego dragomana został nieco uszkodzony. 6 żołnierzy i 6 izraelitów zostało zabitych, 5 żołnierzy i 1 izraelita ciężko ranni. — Niemcy znajdują się w bezpieczeństwie. Muzułmanie zachowują się bezczynnie, modląc się tylko, by bombardowanie się nie powtórzyło.

W fortach znaleziono 12 zabitych i 7 rannych. Dwa torpedowce zatonęły.

Korpus ekspedycyjny oczekiwany jest między 10 a 12 bm.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu: Wskutek wylądowania marynarzy włoskich w forcie „Sultania“, arabscy tubylcy, należący do szczepów zamieszkałych w okolicy Trypolisu, udali się na pokład okrętu admiralskiego i **zawiadomili o swojem poddaniu się,** prosząc o zakaz bombardowania. Także niemiecki konsul jeneralny udał się jako doyen ciała konsularnego na pokład okrętu admiralskiego i prosił admirała, aby objął czuwanie nad porządkiem publicznym i ochroną życia i mienia obcych kolonij w mieście, opuszczonem przez wojska tureckie.

Wysadzono na ląd jeszcze dalsze kompanie marynarki z działami i karabinami maszynowymi i obsadzono miasto Trypolis. W forcie „Sultania“ zostawiono jeden oddział.

Kontradmirał Borcadelmo zamianowany został gubernatorem Trypolisu. — Niemiecki konsul jeneralny zawiadomił admirała Faravelli, że bombardowanie nie wyrządziło szkody ani mieszkaniom Europejczyków ani im samym.

Walki na Adryatyku i na Morzu Czerwonem.

Rzym. Ajencya Stefaniego ogłasza następujące doniesienie: Onegdaj rano włoski parowiec jadący pod białą flagą z wybrzeża koło San Giovanni di Medua nagle w zdradziecki sposób został zaatakowany strzałami. Włoski kontrtorpedowiec „Artigliere“, który miał straż nad tem, aby nie dopuścić kontrabandy broni do Albanii i zapewne nie otrzymał jeszcze nakazu odpłynięcia od tych wybrzeży, na atak ów musiał odpowiedzieć również ogniem, aby parowiec włoski uratować. Kontrtorpedowiec został lekko uszkodzony. Komendant jego ranny w nogę. Szkody nieprzyjaciela nie są znane.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Massaua pod datą onegdajszą: Z portu Hodeida i z kanonierki tureckiej dano kilka strzałów armatnich do włoskiego krążownika „Arethusa“, który pełnił służbę ochrony włoskiego handlu na Morzu Czerwonem. Strzały te były bezskuteczne. „Arethusa“ odpowiedziała na ogień i zatopiła turecką kanonierkę.

Represya wobec Włochów.

Rzym. Ajencya Stefani donosi z Saloniki: We wtorek zamknięto tu na rozkaz władz tureckich rosyjskie sklepy i magazyny włoskie, a także wielki dom bankowy Modiano. Represalia stają się coraz dotkliwsze. Turcy zabraniają do szpitala włoskiego wstępu wszystkim Włochom, nawet dyrektorowi szpitala. Służbę pełnią tylko obcy lekarze. Siostry miłosierdzia, którym nie wolno pełnić służby pod kierownictwem Turków, opuściły szpital. Wielu Włochów wyjeżdża do Serbii.

Ofiary bombardowania Trypolisu.

Konstantynopol. Według nadeszłej tu depeszy mieli Turcy przy zbombardowaniu Trypolisu **12 zabitych i 23 rannych.** — Według dalszej depeszy włoski krążownik bombardował wczoraj mały port Snedie w wilajecie Alepo, bez wyrządzenia jednak szkody.

Dzienniki donoszą z Londynu, że tamtejsi Mahometanie domagają się wydania polecenia bojkotowania Włochów.

Telegramy „Nowin“.

Rewolucya monarchistyczna w Portugalii.

Bitwa z wojskami rządowemi.

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Lizbony, że oddział monarchistów, złożony z 700 ludzi, wtargnął d Portugalii w okręgu Braganza. Do tego oddziału przyłączyło się 2000 ludzi. Monarchiści zbierają się we Vinhaes i zamierzają pod dowództwem Conseiry wtargnąć do wnętrza Portugalii.

Z Oporto donoszą o aresztowaniu kilku oficerów. Kilku ludzi, którzy chcieli uszkodzić tor kolejowy koło Braganza, zastrzelono. **Koło Marcedo dos Kavaleiros przyszło do bitwy z wojskami rządowemi.** Monarchiści zostali odparci i mieli 30 rannych. Krąży pogłoska, że wojska republikańskie osaczyły we Vinhaes znajdujące się tam oddziały monarchistów.

Londyn. „Dailly Chronikle“ donosi, że król Manuel nie wyjechał z Anglii i znajduje się jeszcze w Richenmond.

Paryż. Z Lizbony donoszą, że monarchiści zakupili **dwa okręty wojenne** i chcą zająć Lizbonę i Oporto.

Na czele monarchistów stoją książęta Braganza, Parma i Oporto. Zapewniają, że król Manuel wyjechał wczoraj do Portugalii.

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, 9 plac Maryacki, telefon 1308. otrzymała i poleca dziełko co tylko wydane p. t.

Tesnier O. Przełożony Kongregacyi Ojców Przenajśw. Sakramentu: Tajemnice Różańca Św. zastosowane do adoracyi Przenajśw. Sakramentu. str. 129 w 32-ce opr. w płótno ang. brzegi złocone K. 2.

Cały dochód przeznaczyła Czcigodna tłumaczka tego dzieła na budowę kaplic świeckich na Rusi.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Krawcowa z Warszawy

wykonuje kostiumy, suknie, bluzki i balki elegancko starannie a po niskich cenach. **Bracka 8 I. piętro (oficyny)** 1480

Pomocnik handlowy (młodszy) i praktykant potrzebni w handlu korzennym i śniadankowym M. Ogieńskiego Kraków Karmelicka 24. 1489

Otworzyłam pracownię sukien damskich i wykonuję szybko i niedrogo. **Spódnice począwszy od 3 koron, bluzki od K. 1·50** ul. Stachowskiego 30 parter. 1498

Od 15 października przyjęty będzie!

pomocnik do magazynu

nadający się i do odwiedzania klijenteli, wymaganem będzie, czytelne pismo, trzeźwość i zręczność w pakowaniu, oprawie obrazów. — Pierwszeństwo otrzyma młody emeryt lub wysłużony wojskowy. **Płaca miesięczna 80 koron.** Dokładnie opisane oferty adresować należy „**Artur Companie**" Kraków post. rest. za okazaniem kwitu inseratow. Nie uwzględnione pozostatnie bez odpowiedzi, świadectwa tylko w odpisie można dołączyć! 1501

Chłopak

do roznoszenia i posług potrzebny zaraz w Księgarni polskiej Kraków, Floryańska 35. 1505

Kupię parcelę w Czarnej wsi lub gdzieindziej w okolicy parku Jordana. Zgłoszenia z podaniem ceny za sążeń pod literami M. Z. główna poczta poste restante za okazaniem kwitu. 1508

Do sprzedania:

Dwie realności jedna w Półwsiu (przeszło 200 sążni) druga w Zwierzyńcu (przeszło 1000 sążni) Nr. 119 do sprzedania. Wiadomość: Dobranowscy w Zwierzyńcu obok szkoły Mickiew. 1470

1499 **Okazyjnie**

do sprzedania parcele 1600□ około 40 m. frontu przy głównej ul. w Wielkim Krakowie, drugi front wyznaczony do otwarcia, nadająca się pod ochronkę lub cele przymysłowe i parcelacye, wielka przyszłość, cena przystępna, wiadomość A. Eisen Kraków Łobzów ul. Czarnowiejska 53

Sklep korzenny, nieduży, niedrogo do sprzedania przy ulicy Zwierzynieckiej l. 17. 1510

Świetnie

idący handel spożywczy w Krakowie z trafiką i różnemi koncesyami jest do sprzedania chrześcijaninowi. Gotówka potrzebna 5 tysięcy koron. Wiadomość u St. Tomaszewskiego ul. Bonerowska 14. 1503

Do wynajęcia:

Pokój umeblowany z wodociągiem i piecem kuchennym do wynajęcia ul. Michałowskiego l. 6, parter na prawo. 1511

Sklep frontowy z gazowem oświetleniem przy ul. Starowiślnej l. 20 od 1 października do wynajęcia. 1451

Spieszcie się

przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju zażądać mój główny katalog z więcej jak 4000 obrazów, który każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 761 (Czechy). 1520

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

1/8 kg. 46 hal.

aromatycznej i znakomitej w smaku Kawy, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 780

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Bezpłatnie

wysyłam każdemu mój duży bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów pewnych, dobrych i tanich towarów różnego rodzaju C. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad

dom wysyłkowy towarów muzycznych **w Brüx Nr. 716 (Czechy)**

Skrzypce dla uczni bez smyczka za K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, Smyczki po K. —·80, 1·—, 1·40, 1·80. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. 1228

NAJTANIEJ

SZKOLNE PRZYBORY

Torby i paski na książki, Piórniki, Tabliczki, Kałamarze, Bleki, Zeszyty, Bruliony, Ołówki,

poleca

HANDEL PAPIERU

TEOFILA BĘKNERA

KRAKÓW, DŁUGA 4. OBOK APTEKI.

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **Romualda PIECZARKI**

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ¹/₄ kg. K. 1·20

Karmelki nadziewane ¹/₄ kg. 1 Kor. 80

Zgubiono

dnia 5 października w Rynku głównym plany na przebudowę domu w Zakopanem. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem K. 8 do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1509

Karygodną

lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o łatwej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych

u pani A. KAUPA
BERLIN S. W. 281
Lindenstr. 51

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych

F. PAMM

Kraków

ul. Zielona 3-80.

Artystyczne karty

w przepięknym bromowo-srebrnem wykończeniu i najrozmaitszych wzorach.

6 sztuk	matowych	czarnych		K	—·50
25	„	„	„	„	1·70
6	„	„	barwnych	„	—·70
25	„	„	„	„	2·30
6	„	o silnym połysku	czarn.	„	—·60
25	„	„	„	„	2·00
6	„	„	barw.	„	—·85
25	„	„	„	„	2·70

Odsprzedawców upraszam o żądanie specyalnych ofert.

Wysyłkę uskutecznia opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

Brüx Nr. 736 (Czechy)

Główny katalog z 4000 wzorów darmo i opłatnie 1.96

„OLLA" najlepsze specyalności gumowe z 2 letnią gwarancyą poleca **REIM i SP.** Kraków Rynek 37.

Floberty

w strzelaniu znakomicie wypróbowane, najlepszej jakości dostarcza

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 743 (Czechy)

Nr. 142. Lufa kanciasta do załamywania, łoże z przystawką z drzewa orzechowego, wyciągacz łusek, zastawka bezpieczeństwa, około 50 cm. długi, 6 albo 9 mm. kalibru K 14. Tani flobert ze stałą lufą K. 9·50, 9·80, 11·20. Proszę zażądać mój **bogato ilustrowany katalog główny, który zawiera największy wybór wszelkiego rodzaju broni i przyborów myśliwskich. Takowy wysyła się każdemu darmo i opłatnie. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłka za pobraniem albo za poprzednim nadesłaniem należytości. 1303

3-letnia pisemna gwarancya!

5 koron!

Bez konkurencyi w tej jakości!

Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, Nr. 4060 systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą w prawdziwej niklowej oprawie z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godz., (nie 12 godz.) posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3-letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K. Nr. 4062 ten sam z wskazówką sekundową 5·50 K. Nr. 4098. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej i sztuka 11·50 K. Nr. 4101 ten sam z wskazówką sekundową 12·50 K. Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła na zaliczkę Pierwsza fabryka zegarków

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 703 (Czechy). Katalog główny, zawierający 4000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1226

Jesień jest najodpowiedniejszą porą do sadzenia drzew owocowych

Należy już teraz zamawiać.

Szczepy szlachetnych drzew owocowych

sprzedaje po nizkich cenach 1421

Zakład sadowniczy „PIAST" Rady powiatowej w Wieliczce.

subwencyonowany przez Kraj i c. k. Rząd.

Cenniki darmo i opłatnie. Telefonu Nr. 24.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 160.000 sztuk sprzedanych! **Wolne od cła!**

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Nr. 308³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654³/₄. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305⁵/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 663¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—,
Nr. 462³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16¹/₂ cm. K 9·30
Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 1278

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Imitowany smyrneński

Dywan ścienny

Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. **5·60**. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx **Nr. 720 (Czechy).** 1280

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze!

1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80 białych K 4. białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1165

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Piernaty z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Zagwarantowany skutek

Inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie uznania o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku **w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4·—, wszystko przez władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX. Berggasse 17/H.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 1112

Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2.500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i cłowy otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI.

Gumpendorferstrasse 111/C 1400

Aptekarza A. Thierry'ego balsam

Jedynie prawdziwy z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. Prawnie ochronione. Każde fałszerstwo, naśladownictwo i odsprzedaż innego balsamu z łudzącemi markami ścigane będzie w drodze sądowo-karnej i surowo karane. O nie chybiającej celu skuteczności przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu, zaflegmieniu, chrypce, katarach gardła, bólach w piersiach, cierpieniach płuc, szczególnie zaś przy influenci, cierpieniach żołądka, zapaleniach wątroby i śledziony, przy braku apetytu, złem trawieniu, zatwardzeniu, bólach zębów i chorobach jamy ustnej, darciu w ustach, oparzelinach, wyrzutach i t. p. 12/2 albo 6/1 albo 1 wielka specyalna flaszka K 5·60.

Aptekarza A. THIERRY'EGO

jedynie prawdziwa

maść centyfoliowa

niezawodna o najpewniejszej skuteczności przy wszelkich chociażby najstarszych ranach, wrzodach, skaleczeniach, zapaleniach, bolączkach, karbunkułach, zanokcicach postrzałach i t. p. usuwa z ciała wszelkie obce przedmioty i przeważnie zapobiega wszelkim bolesnym operacyom. Skuteczna nawet przeciwko najzastarzalszym ranom i t. p. 2 puszki kosztują K 3·60.

Źródło sprowadzania:

Apteka pod aniołem stróżem Adolfa Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Hurtownie w medyc. drogueryach. 523

FAVORIT □ ŻURNAL SEZONOWY □ NA JESIEŃ I ZIMĘ 1911/12

Nowość! WYDANIE Z POLSKIEM OBJAŚNIENIEM MÓD cena K. 1·20, z przesyłką K. 1·60 za zaliczką K. 1·85 **Nowości**

poleca skład żurnali gotowych krojów **M. Landau, Kraków, ulica św. Krzyża l. 5.**

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem. 1225

PAROWA FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA

A. MARYŃCZAKA I M. WORONIECKIEGO

W KRAKOWIE, PRZY ULICY PIOTRA MICHAŁOWSKIEGO L. 2.

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełnione nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze.** Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 1064

Grand Prix wystawa światowa 1900. 720 I

Kwizdy restytucyjny fluid

Płyn do nacierania koni.

Cena 1 flaszki K. 2·80

Przeszło 50 lat w dworskich i wyścigowych stajniach używany do wzmacniania sił przed jazdą i do odzyskania takowych po wielkich trudach, przeciw sztywności ścięgni i t. p. Umożliwia koniom osiągnięcie nadzwyczajnych rezultatów przy trainingu.

Kwizdy restytucyjny fluid

Nazwa, winieta i opakowanie prawem ochronione.

Prawdziwy tylko z obok znajdującą się marką ochronną.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatnie. Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca, obwodowy aptekarz, **Korneuburg koło Wiednia**

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.